

Dla dużej części wychowanków z rodzin zastępczych i domów dziecka próby wejścia w dorosłość po 18. roku życia nie kończą się najlepiej: powiększają kolejki bezrobotnych w urzędach pracy i pobierają zapomogi z opieki społecznej. Wielu rezygnuje i wraca z powrotem do pieczy zastępczej, blokując miejsca dla młodszych. Powodem jest przede wszystkim brak mieszkań i pracy oraz mizerne świadczenia finansowe. Samodzielnie mieszkający wychowanek może liczyć na 500 zł za kontynuowanie nauki.

Co roku blisko sześć z prawie 70 tys. wychowanków domów dziecka, rodzin zastępczych i placówek opiekuńczo - wychowawczych osiąga pełnoletność. Część, ucząc się dalej, pozostaje jeszcze przez jakiś czas - do 25 roku życia - w pieczy zastępczej, część decyduje się rozpocząć samodzielne życie, nawet mimo braku wsparcia rodziny naturalnej. Jednak wychowankowie z rodzin zastępczych i domów dziecka, gdy opuszczają pieczę często mają problemy z najprostszymi sprawami: ze zrobieniem zakupów, gospodarowaniem pieniędzmi, gotowaniem. Są też bardziej narażeni na bezdomność, bezrobocie, wejście w konflikt z prawem. Dlatego tak ważna jest skuteczna pomoc państwa w ich usamodzielnianiu, aby znaleźli swoje miejsce w społeczeństwie.

Wychowankowie o trudnościach:

„Proces usamodzielnienia nie był dokładnie wytłumaczony. Motanie w głowie, tak to nazwę.” (Bielsko Biała)

„Najtrudniejsze było załatwienie mieszkania socjalnego, załatwienie konta w banku, zgłoszenie się do nowej szkoły i załatwienie dokumentów związanych z przyjęciem, wyprowadzka z domu dziecka w sensie fizycznym, czyli transport moich rzeczy, załatwienie zapisania się do nowej przychodni lekarskiej, wyrobienie dowodu osobistego.” (Ząbkowice Śląskie)

Obowiązującą od 1 stycznia 2012 r. ustawą o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej państwo zmieniło zasady wsparcia dla osób usamodzielniających się. Jednak zdaniem NIK nowo wprowadzony system jest nieskuteczny. Duża część wychowanków pieczy zastępczej nie staje się samodzielną, lecz po prostu z jednej formy pomocy przechodzi pod inną: korzysta z pomocy społecznej i zasiłków dla bezrobotnych.

Spośród próby blisko tysiąca wychowanków, którzy podjęli próbę usamodzielnienia, 23 proc. korzystało ze świadczeń pomocy społecznej. 31 proc. zarejestrowało się w powiatowych urzędach pracy, 14 proc. przerwało proces usamodzielnienia, a kolejne 14 proc. wróciło do patologicznego środowiska, z którego wcześniej trafiło do pieczy zastępczej.

Finanse

Kontrola NIK wykazała, że całe wsparcie państwa, jakie przysługuje młodemu człowiekowi opuszczającemu placówkę lub rodzinę zastępczą, w praktyce sprowadza się głównie do doraźnej, minimalnej pomocy finansowej. Jest to tym bardziej niepokojące, że uzyskanie świadczeń pieniężnych często traktowane jest przez wychowanków jako cel, a nie element procesu usamodzielniania.

Wychowankowi opuszczającemu dom dziecka czy rodzinę zastępczą przysługują świadczenia:

- jednorazowe - na zagospodarowanie w wysokości ok. 1500 zł i na usamodzielnienie od 1650 zł do 6600 zł (w zależności od okresu przebywania w pieczy zastępczej) oraz

- miesięczne - 500 zł - na kontynuowanie nauki.

W praktyce oznacza to, że młodemu człowiekowi, który np. chce się uczyć i jeszcze nie podejmuje pracy, comiesięczne świadczenie w wysokości 500 zł musi wystarczyć na wszystko: na opłacenie mieszkania, jedzenia i nauki.

W ocenie wychowanków pomoc na kontynuowanie nauki jest niewystarczająca - jeśli nie towarzyszy jej zatrudnienie lub wsparcie finansowe to wychowanek tak naprawdę nie ma możliwości dalszego uczenia się.

„Nie da się przeżyć za 500 zł, wiadomo żywność, odzież, a gdzie mieszkać? Jak opłacić czynsz? Ciąganie się po koleżankach nie jest fajnym doświadczeniem. PCPR w ogóle nie interesuje się wychowankami w procesie usamodzielnienia...” (Bielsko Biała)

„Trzeba zapewnić lepszy start w samodzielne życie. Kwota, którą dostają wychowankowie po przejściu na program usamodzielnienia zbyt często nie starcza nawet na jedzenie itd.” (Kielce)

Fiasko misji opiekunów usamodzielnienia

Osoba usamodzielniana na rok przed osiągnięciem pełnoletności powinna wskazać opiekuna usamodzielnienia, jednak przepisy nie precyzują ani zadań, ani kwalifikacji, ani też kompetencji osoby, która ma takim opiekunem zostać.

Pracownicy centrów pomocy rodzinie są zgodni: brakuje kompetentnych, przeszkolonych opiekunów usamodzielniania. W obecnej sytuacji najlepszymi kandydatami są opiekunowie z niespokrewnionych rodzin zastępczych. Jednak z ustaleń kontroli NIK wynika, że rzeczywistymi opiekunami usamodzielnienia nagminnie zostawały osoby przypadkowe - bez kwalifikacji do pełnienia tej funkcji i bez możliwości realnego wspierania wychowanka w procesie usamodzielnienia.

W rodzinach zastępczych spokrewnionych, opiekunami zostają przeważnie osoby bliskie, np. dziadkowie lub rodzeństwo. Często zdarza się, że tuż przed usamodzielnieniem dziecka, zaczynają się nim interesować rodzice biologiczni, wcześniej pozbawieni praw rodzicielskich. Oni również wskazywani są jako opiekunowie. Jak twierdzą w ankietach przeprowadzonych przez NIK pracownicy centrów pomocy rodzinie, opiekunowie spokrewnieni z reguły nie angażują się w proces usamodzielnienia dziecka. Takie osoby na względzie mają przede wszystkim korzyści płynące z przysługującej mu pomocy finansowej.

W przypadku wychowanków placówek opiekuńczo-wychowawczych opiekunami często zostają dotychczasowi wychowawcy, którzy dobrze znają młodego człowieka oraz mają wykształcenie i umiejętności pedagogiczne. W tym wypadku jednak problemem jest brak czasu wychowawców, którzy w pełnym wymiarze opiekują się przede wszystkim dziećmi pozostającymi w placówce.

W ten sposób w większości przypadków rola wybranych opiekunów - spokrewnionych, czy też nie - ogranicza się więc najczęściej do opiniowania wniosków, np. o pomoc pieniężną lub o przyznanie mieszkania. Zdarza się też, że ci „papierowi opiekunowie” rezygnują w przypadku pierwszych kłopotów z wychowankiem. Z drugiej strony Izba zauważa, że opiekunowie wykonują swoją pracę nieodpłatnie, nie otrzymują żadnego wsparcia np. psychologa, doradcy zawodowego lub prawnika. Kluczowym jednak dla niepowodzenia misji opiekunów usamodzielnienia wydaje się fakt, iż tak naprawdę nie otrzymali oni

od państwa żadnych uprawnień, aby choć w części móc wypełniać swoje zadania i realnie wspierać młodego człowieka w jego wchodzeniu w dorosłość: np. ze względu na ochronę danych osobowych nie mogą nawet dowiedzieć się, jak wychowanek radzi sobie w szkole, ani czy regularnie opłaca rachunki.

O współpracy i o tym, jak złożone problemy napotykają mówią opiekunowie i wychowankowie:

„Coś takiego, jak współpraca z opiekunem nie istnieje. Spotkania organizowane by mieć podpis na papierach, a żeby przypodobać się dyrekcji PCPRu pracownicy kombinują, jak tu ograniczyć koszty pomocy”. (Legionowo)

„... Moim problemem jest to, że czuję się odpowiedzialna za losy podopiecznej, natomiast brak mi jakichkolwiek prawnych narzędzi, żebym mogła cokolwiek działać, dowiedzieć się, jaka jest faktyczna sytuacja np. w szkole, lub czy opłacane są rachunki (ochrona danych osobowych). Tak naprawdę to funkcja jest raczej fikcyjna. Prawdziwa jest tylko moja podopieczna i zawsze ją będę wspierać i dopingować” (Kielce).

„Współpraca z opiekunem PCPR przebiega pomyślnie, jednak decyzje jakie podejmuję jako osoba dorosła nie powinny być kwestionowane i omawiane wraz z resztą pracowników PCPR. (...) Uważam, że opiekunowie powinni więcej czasu poświęcać na indywidualną rozmowę, bez udziału osób trzecich, w ten sposób wychowankowie czuliby się swobodniej i chętniej otwieraliby się chcąc np. poradzić się ...” (Ostrowiec Świętokrzyski)

Program usamodzielnienia, czyli to tylko formalność

Najpóźniej na miesiąc przed osiągnięciem pełnoletności osoba usamodzielniana powinna - przy wsparciu opiekuna - spisać Indywidualny Program Usamodzielniania. W założeniu ma być to plan drogi życiowej młodego człowieka, który określa m.in. sposób zdobywania kwalifikacji zawodowych, podjęcia zatrudnienia, uzyskania odpowiednich warunków mieszkaniowych. Jak wynika z kontroli NIK plany te jednak nie tylko nie stanowią wsparcia, nie są wskazówką dla młodych ludzi, ale wręcz nie spełniają żadnej roli, oprócz dopełnienia administracyjnego obowiązku uzyskania pomocy finansowej. Jak podkreślają opiekunowie wychowanków dzieje się tak dlatego, że plany:

- powstają zbyt późno: zarówno kierownicy kontrolowanych centrów pomocy, jak i ankietowani przez NIK opiekunowie, wskazywali, że proces planowania przyszłości wychowanków powinien się rozpoczynać przed ukończeniem gimnazjum, w wieku 15-16 lat, po to, by zapobiegać np. przypadkowemu wyborowi szkoły i mobilizować do wcześniejszego wytyczania drogi życiowej;
- są pisane na kolanie: w zdecydowanej większości przypadków dokumenty te spisywane są w ciągu jednego dnia, często tylko po to, aby spełnić formalny wymóg uzyskania przysługującej pomocy finansowej;
- są przygotowywane przez młode osoby, które najczęściej nie mają sprecyzowanych oczekiwań co do własnej przyszłości i nie są świadome ważności tych działań.

W rezultacie plany usamodzielniania nie są przestrzegane - jak ustaliła NIK ¼ wychowanków pieczy zastępczej nie realizowała zawartych w nich deklaracji. Wychowankowie często przerywali naukę lub kilkakrotnie zmieniali szkoły, część, po uzyskaniu pomocy finansowej, całkowicie przerywała realizowanie programu i zrywała kontakty z centrami pomocy.

Nie wolno nadzorować

Powiatowe centra pomocy rodzinie nie mają narzędzi, aby nadzorować proces usamodzielnienia. Nie mogą rozliczać wychowanków z przyznanej pomocy ani sprawdzać, czy świadczenia zostały wykorzystane zgodnie z wnioskami. Dodatkowo NIK zwraca uwagę na fakt, że z powodu braku podstawy prawnej, także po zakończeniu procesu usamodzielnienia nie można śledzić losów byłych wychowanków, chociaż mogłoby to pomóc w ocenie skuteczności procesów usamodzielniania. Monitorowanie losów wychowanków ogranicza się więc głównie do egzekwowania zaświadczeń o kontynuowaniu nauki.

Osoby usamodzielniane najczęściej korzystały z pomocy na kontynuowanie nauki. Robiły to tym chętniej, że przyznanie pomocy na ten cel jest praktycznie bezwarunkowe i nienaruszalne, nie zależy bowiem ani od efektów kształcenia, ani nawet od frekwencji. W połowie objętych kontrolą centrów zwracano uwagę, że prowadzi to do nadużyć polegających na pozorowaniu kształcenia, którego celem było uzyskanie nie wykształcenia, ale świadczeń finansowych. Powiatowe Centra Pomocy Rodzinie w żadnym wypadku bowiem, nawet przy alarmująco niskiej frekwencji, nie mają podstaw, aby przestać wypłacać świadczenia. W przypadku skreślenia z listy słuchaczy, aby nie stracić pieniędzy, wychowankowie po prostu zapisują się do kolejnej szkoły.

Nie mają pracy ani dachu nad głową

Największym problemem dla usamodzielnianych wychowanków było uzyskanie pomocy w znalezieniu zatrudnienia. Działania objętych kontrolą centrach pomocy rodzinie ograniczały się do skierowania poszukującego pracy wychowanka do powiatowego urzędu pracy. Niestety większości z nich bardzo trudno odnaleźć się na obecnym rynku pracy, przede wszystkim z uwagi na niski poziom wykształcenia, krótki staż pracy lub brak jakiegokolwiek doświadczenia zawodowego.

Ustawa o pieczy zastępczej przewiduje pomoc także w uzyskaniu odpowiednich warunków mieszkaniowych, ale nie precyzuje, na czym miałyby ona polegać. Zdaniem NIK pozostawienie tego w gestii powiatów jest błędem, bo w kwestii przydziału mieszkań, socjalnych czy też komunalnych, nie mają one takich możliwości jak gminy. Pomoc Powiatowych Centrów Pomocy Rodzinie sprowadza się tylko do napisania pisma popierającego wychowanka do urzędów gmin. Tymczasem okres oczekiwania na lokal w zależności od gminy, może wynosić od kilku miesięcy do nawet kilkunastu lat. „Centra Pomocy może mają procedury usamodzielnienia, ale wdrożenie ich jest nierealne. Wychowanek opuszcza rodzinę zastępczą i dokąd ma pójść - na ulicę?” - pyta osoba usamodzielniana. Taką pojedynczą, drastyczną sytuację stwierdzono w Katowicach, gdzie z powodu niewystarczającej bazy mieszkaniowej, wychowanków pieczy zastępczej odsyłano do noclegowni dla bezdomnych.

NIK zwraca uwagę, że bardzo dobrym, ale rzadko wykorzystywanym rozwiązaniem jest kierowanie młodych osób do mieszkań chronionych, w których mogą przebywać do czasu otrzymania lokalu z zasobów gminy. Dają one nie tylko dach nad głową, ale także możliwość nauki samodzielnego życia. Ich mieszkańcy są pod opieką specjalistów, którzy regularnie sprawdzają, jak wychowankowie sobie radzą. W objętych kontrolą 25 jednostkach z pobytu w mieszkaniach chronionych w 2012 r. korzystało 107 usamodzielnianych wychowanków, a w 2013 - 163.

Może dłużej zostać w pieczy zastępczej

Młodzi ludzie mogą także wybrać zupełnie inną drogę i pozostać w pieczy zastępczej do 25 roku życia pod warunkiem, że nadal będą się uczyć. We wszystkich jednostkach objętych kontrolą po wejściu w życie ustawy o pieczy zastępczej nastąpił znaczny wzrost liczby pełnoletnich wychowanków, pozostających w dotychczasowych miejscach. W 2013 r. liczba ta w stosunku do roku poprzedniego wzrosła o 12,6 proc. Powodem jest przede wszystkim brak mieszkań i pracy, ale też wyższe świadczenia finansowe w przypadku pozostawania w pieczy zastępczej, niż gdyby ją opuścili. Przykładowo, na wychowanków pozostających w rodzinach zastępczych spokrewnionych miesięczne świadczenie wynosi 660 zł, a w rodzinach niespokrewnionych lub rodzinnym domu dziecka - 1.000 zł. Samodzielnie mieszkający wychowanek może liczyć głównie na świadczenie na kontynuowanie nauki w kwocie 500 zł. W konsekwencji zauważalnie zmniejszyła się liczba dostępnych miejsc w rodzinach zastępczych niespokrewnionych. Istotny jest jednak zdaniem Izby fakt, że młodzi ludzie zyskują w ten sposób więcej czasu na przygotowanie do samodzielnego życia i zdobycie wykształcenia.

Wnioski NIK

W świetle wyników kontroli NIK dobrze widoczna jest potrzeba stworzenia całościowego systemu, w którym młodzi ludzie opuszczający pieczę zastępczą, mieliby zapewnione odpowiednie wsparcie finansowe, emocjonalne i społeczne. W związku z tym konieczne jest podjęcie przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej pilnych działań na rzecz przygotowania kompleksowych rozwiązań, uwzględniających m.in.:

- przeprowadzanie już na wstępnym etapie procesu usamodzielnienia wychowanków całościowej oceny sytuacji osobistej, rodzinnej, materialnej oraz jego predyspozycji oraz konsultacji z psychologiem i / lub doradcą zawodowym, jako podstawy do zaplanowania indywidualnego procesu usamodzielniania;
- prowadzenie specjalnych kursów oraz treningów, jeszcze w okresie pobytu w pieczy zastępczej, przygotowujących młodych ludzi do samodzielności;
- odpowiednie wsparcie psychologiczne i społeczne wychowanków, np. poprzez tworzenie grup wsparcia;
- określenie zadań opiekuna usamodzielnienia oraz stworzenie warunków dla skutecznego pełnienia tej funkcji.

Z pełną treścią raportu NIK można zapoznać się [TUTAJ](#).

Źródło: NIK